

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony T. C. (1) (l. 41) posiada wyuczony zawód malarz - piaskarz. Na początku 2009 roku miał on problemy ze znalezieniem pracy - z uwagi na swoje kłopoty zdrowotne. Nie posiadał stałego zatrudnienia. Pracował bez umowy, dorywczo. Nie posiadał stabilnych dochodów; uzyskiwał wynagrodzenie za wykonywane prace dorywcze w wysokości od 300 złotych do 2.000 złotych miesięcznie.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.578-579.

Oskarżony, na początku 2009 roku, podczas jednej z imprez towarzyskich poznał nieustalonego dotąd mężczyznę o imieniu D.. Ów mężczyzna zaproponował oskarżonemu, aby ten wziął dla niego kredyt przeznaczony na zakup nieruchomości gruntowej. Zapewniał oskarżonego, że sam nie może zaciągnąć kredytu, gdyż jest zadłużony, lecz będzie samodzielnie spłacał ten kredyt. Oskarżony za swój udział miał otrzymać 10 % kwoty uzyskanego kredytu, jednakże nie znał konkretnej kwoty planowanego kredytu, gdyż obaj mężczyźni o tym nie rozmawiali. T. C. (1) przystał na tę propozycję. Po pewnym czasie oskarżony przyszedł na umówione spotkanie w lokalu (...) w G.. Tam spotkał się z nieustaloną kobietą, która przedłożyła mu do podpisu dokumenty niezbędne do uzyskania kredytu. D. stał wówczas przed lokalem i nie brał udziału w tych czynnościach. Większość opisywanych dokumentów była w całości wydrukowana i posiadała miejsce jedynie na złożenie podpisu, jednakże sam wniosek kredytowy zawierał puste miejsca (do wypisania ręcznego), które w czasie podpisywania przez oskarżonego nie były wypełnione. Dotyczy to przede wszystkim wnioskowanej kwoty kredytu, okresu spłaty kredytu, przedmiotu kredytowania oraz danych osobowych wnioskodawców (potencjalnych kredytobiorców), ich zatrudnienia, osiąganych dochodów i posiadanego majątku. Oskarżony podpisywał przedłożone mu dokumenty, nie wczytując się dokładnie w ich treść; wiedział, że chodzi o to, że ma wziąć kredyt w banku, na zakup ziemi.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.225-226, k.578-579, k.770.

W ten sposób oskarżony T. C. (1) podpisał opisany wyżej wniosek kredytowy (druk standaryzowany przygotowany przez MultiBank), a także, wystawione także na druku MultiBanku, podrobione zaświadczenie z dnia 22.01.2009 r. o swoim rzekomym zatrudnieniu w firmie (...) Sp. z o.o., na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku dyrektora handlowego, ze średnim wynagrodzeniem miesięcznym (netto) za okres ostatnich 3 miesięcy w kwocie 14.707,48 zł. Zaświadczenie to zawierało tekst uprzednio wydrukowany, zaś oskarżony złożył swój podpis pod treścią zaświadczenia, w miejscu przewidzianym na podpis klienta. Ponadto podpisał następujące, wcześniej wydrukowane dokumenty:

- „Przedwstępną umowę kupna - sprzedaży nieruchomości gruntowej” z dnia 30.12.2008r.,
- „Oświadczenie o przystąpieniu do umowy ubezpieczenia spłaty rat kredytu”,
- dwa „Oświadczenia dla kredytów i pożyczek hipotecznych” z 26.01.2009r. ,
- oświadczenie o dostępie do drogi publicznej z 26.01.2009r.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.225-226, k.578-579, k.770,

umowa przedwstępna zakupu nieruchomości - k.57-58 (k.771),

zaświadczenie o zatrudnieniu T. C. - k.77, k.388, k.663 (k.771),

opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego - k.111-112, k.186-189 (k.771),

oświadczenia ubezpieczeniowe - k.642-643, k.691-692 (k.771),

wniosek kredytowy nr (...) - k.685-691 (k.771),

oświadczenia wnioskodawcy - k.667-668, k.695-696 (k.771),

oświadczenie o dostępie do drogi publicznej - k.669, 697 (k.771).

Oskarżony T. C. (1) nigdy nie był pracownikiem spółki (...) Sp. z o.o.; nie został także zgłoszony przez tę firmę do ubezpieczenia społecznego.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.225-226, k.578-579,

zeznania świadka A. W. (1) - k.251-252 (k.772),

pismo z ZUS - k.9 (k.771).

W dniu 21 stycznia 2009 roku pośrednik finansowy M. W. (1) złożyła w placówce MultiBanku w (...) Bank S.A. (Skwer (...)) wniosek kredytowy o numerze (...), w którym figurowała już wnioskowana kwota kredytu hipotecznego, tj. 1.250.000 złotych, wpisane zostały dane obu kredytobiorców - oskarżonego T. C. (1) oraz R. Z. (1), a także wypełnione zostały pozostałe rubryki, w których znajdują się zapisy dokonane w treści tego dokumentu pismem ręcznym. Do wniosku dołączono załączniki w postaci m.in. potwierdzonych za zgodność z oryginałem kserokopii dowodów tożsamości i książeczek wojskowych obu wnioskodawców, podrobionego wydruku historii operacji z rachunku bankowego R. Z. (1) w Banku (...) S.A., wymienionych wyżej dokumentów podpisanych przez oskarżonego T. C. w lokalu (...), dokumentów podpisanych przez drugiego z wnioskodawców - R. Z., a także dokumentów dotyczących działki w K., na zakup której - zgodnie z treścią wniosku - miał być rzekomo przeznaczony wnioskowany kredyt. Podrobione dokumenty w postaci zaświadczeń o zatrudnieniu obu wnioskodawców (T. C. (1) w spółce (...), zaś R. Z. (1) w spółce (...) Sp. z o.o.) M. W. (1) dostarczyła do banku po kilku dniach. Pracownicy banku potwierdzili telefonicznie zatrudnienie obu wnioskodawców.

Dowody: zeznania świadka M. G. (1) - k.582-583, k.79, k.417-418,

częściowo zeznania świadka M. W. - k.768,

pismo z ZUS - k.9 (k.771),

operat szacunkowy - k.16-46 (k.771),

wyciąg z rachunku bankowego R. Z. - k.47-52 (k.771),

kserokopie dowodów tożsamości i książeczek wojskowych - k.53-56 (k.771),

umowa przedwstępna zakupu nieruchomości - k.57-58 (k.771),

akt notarialny z 17.05.2006r. - k.59-61 (k.771),

wypis z rejestru gruntów - k.62 (k.771),

zaświadczenia o zatrudnieniu - k.77, 388, k.662, k.683 (k.771),

oświadczenia ubezpieczeniowe - k.642-643 (k.771),

oświadczenia wnioskodawcy - k.665-668 (k.771),

oświadczenie o dostępie do drogi publicznej - k.669 (k.771).

Rubryki przeznaczone do wypełnienia („wykropkowane” lub puste) we wniosku kredytowym zostały wypisane pismem ręcznym, bez wiedzy oskarżonego, przez M. W. (1), już po podpisaniu wniosku przez oskarżonego T. C. w Cyganerii. Podobnie, dopiero po tej dacie, na wniosku oraz na załącznikach do wniosku kredytowego zostały złożone podpisy przez R. Z. (1).

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.578-579, k.770,

częściowo zeznania świadka M. W. - k.768, k.83,

opinia biegłego z zakresu badania pisma ręcznego - k.184-186 (k.771).

Na skutek negatywnej weryfikacji złożonego wniosku kredytowego MultiBank, w dniu 13.02.2009r., odmówił udzielenia przedmiotowego kredytu. W tej sytuacji oskarżony T. C. nie otrzymał od mężczyzny o imieniu D. żadnego wynagrodzenia i więcej go już nie spotkał.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonego T. C. - k.225-226, k.578-579,

zeznania świadka M. G. (1) - k.582-583, 79-81.

Czułość banku w tej sprawie - poza negatywnymi wynikami sprawdzenia wnioskodawców w bazie BIK - była spowodowana i tym, że już wcześniej pojawiły się w tym banku wnioski kredytowe na zakup tej samej działki w miejscowości K. (nr 397/19, KW (...)), także składane przez pośrednika finansowego M. W. (1), w tym taki, w którym również figurował - jako jeden z wnioskodawców - R. Z. (1), które zostały załatwione odmownie z uwagi na podejrzenie próby wyłudzenia kredytu przy użyciu podrobionych zaświadczeń o zatrudnieniu. W okresie od lipca 2008 roku do lipca 2009 roku (...) Bank S.A. odnotował 2 przypadki wyłudzenia kredytu hipotecznego oraz 5 przypadków prób wyłudzenia takiego kredytu na podstawie wniosków składanych przez pośrednika M. W. (1).

Zaświadczenia o zatrudnieniu wnioskodawców były bardzo istotnym dokumentem przy weryfikacji wniosku kredytowego, gdyż na tej podstawie bank ustalał zdolność kredytową wnioskodawcy.

Dowód: zeznania świadka M. G. (1) - k.582-584, k.79-81, k.417-418.

Oskarżony T. C. (1) ma 41 lat, wykształcenie podstawowe - z wyuczonym zawodem malarz - piaskarz. Przed zatrzymaniem na podstawie (...) pracował na terenie Finlandii jako malarz - piaskarz, z wynagrodzeniem miesięcznym 2.800 euro. Oskarżony jest żonaty, posiada jedno dziecko w wieku 11 lat (z poprzedniego związku). Jego stan zdrowia ogólnie jest dobry. W obecnym związku pozostaje od 2012 roku i od tego czasu zerwał kontakty z poprzednim swoim środowiskiem i podjął zatrudnienie (głównie za granicą). W 2014 roku zawarł formalnie związek małżeński. Wraz z żoną podjął starania o odzyskanie opieki nad córką, która pozostaje w rodzinie zastępczej (u swojej babci).

Dowody: oświadczenie oskarżonego - k.577,

zeznania świadka A. C. - k.581-582.

Oskarżony był uprzednio wielokrotnie karany sądownie (w latach 1992 - 2004) - 8 razy przed datą popełnienia obecnie przypisanego mu czynu. Dopuszczał się wyłącznie przestępstw przeciwko mieniu (z art. 208 d.kk, art. 284 §2 kk, art. 291 §1 kk, art. 279 §1 kk, art. 278 §1 kk), w tym także w warunkach powrotu do przestępstwa (z art. 64 §1 kk i art. 64 §2 kk). Odbywał kary pozbawienia wolności w zakładzie karnym. Obecnie - od 30.12.2015r. - także odbywa karę pozbawienia wolności. Koniec kar przypada na dzień 19.04.2017 roku. W jednostce penitencjarnej oskarżony posiada opinię pozytywną - jego zachowanie jest poprawne, pracuje nieodpłatnie na terenie AŚ, karę odbywa w systemie zwykłym, wobec popełnionych przestępstw deklaruje krytyczny stosunek, prognoza penitencjarna kształtuje się umiarkowanie pozytywnie.

Dowody: karta karna - k.729-731 (k.771),

odpisy wyroków - k.230-243, 409 (k.771),

informacje z AŚ - k.506-510 (k.771),

informacje dot. wykonania (...) k.371-383 (k.771),

opinia z AŚ wraz z danymi o osadzeniach - k.623-632 (k.772).

W toku postępowania przygotowawczego, po przedstawieniu mu zarzutu, oskarżony T. C. potwierdził, że „coś takiego miało miejsce”, podpisał dokumenty do kredytu. Wyjaśnił, że poszedł z kolegą na imprezę, gdzie poznał D., który zaproponował mu wzięcie kredytu. Tłumaczył oskarżonemu, że chce zakupić trochę ziemi, ale nie może wziąć sam kredytu, bo jest zadłużony, jednakże będzie spłacał kredyt. Po jakimś czasie się spotkali i oskarżony podpisał dokumenty w lokalu Cyganeria w G.. Za to nie otrzymał żadnych pieniędzy. Miał obiecanie, że otrzyma 10 % całej sumy. Nie wiedział, że będzie brał z kimś ten kredyt. R. Z. (1) wówczas nie znał, poznał go później - w areszcie. (wyjaśnienia oskarżonego - k.226)

Podczas rozprawy oskarżony przyznał się do zarzuczonego mu czynu. Potwierdził, że poznał D., który zaproponował mu złożenie wniosku w zamian za określoną sumę. Zapewniał, że kredyt będzie spłacany. Okazało się jednak, że nie doszło do zawarcia tego kredytu. Oskarżony przyznał, że nie wie, co go podkusiło, aby rozmawiać z tym mężczyzną; obecnie ocenia to krytycznie. Był trzeźwy, gdy podpisywał dokumenty w Cyganerii. Nie wiedział, w jakiej wysokości ma być brany kredyt, ale na pewno nie na milion złotych. Wiedział, że kredyt ma być przeznaczony na zakup ziemi. Jego korzyścią miało być 10 % kwoty kredytu. W Cyganerii podpisywał puste druki, był to spory pliczek. Przyszła do niego z tymi drukami nieznana mu kobieta. D. nie było przy tym, stał na zewnątrz lokalu. Oskarżony wówczas nie orientował się, jaka będzie kwota kredytu, nie dopytywał się. Przyznał, że na dzisiaj na pewno wzbudziłoby to jego wątpliwości, że ktoś twierdzi, że jest zadłużony, a jednocześnie zapewnia, że będzie spłacał kredyt; wtedy się nad tym nie zastanawiał. W tamtym czasie był zatrudniony bez umowy, chodził do pracy, gdy była praca. Zarabiał w granicach 300 - 2.000 zł. miesięcznie. Nie były to regularne dochody. Wedle ustaleń z D. oskarżony nie miał spłacać tego kredytu. Nie widział dokumentów, z których wynika, że miał być dyrektorem - były druki, były kropeczki, ale nic nie było wypełnione. Przyznał, że nie podpisywał pustych kartek, lecz coś było tam wydrukowane. Wiedział, że chodzi o jakiś kredyt w banku. Nie zdawał sobie sprawy, że to poważne przestępstwo. Nie chcieli go w tym czasie przyjąć do pracy, bo nie przechodził badań wysokościowych - z uwagi na brak oka. Chciał zarobić parę złotych, bo miał problem ze znalezieniem pracy. (wyjaśnienia oskarżonego - k.578-579).

W dalszym toku rozprawy oskarżony - po okazaniu mu zaświadczenia o zatrudnieniu - wyjaśnił, że nie sprawdzał, czy zaświadczenie o jego zatrudnieniu było wypełnione, czy nie. Ono było w pliku dokumentów, a oskarżony odginał tylko prawy dolny róg i składał podpisy. Nie widział reszty tego dokumentu. Po okazaniu mu wniosku kredytowego podał, że podpisał ten wniosek - w każdym dolnym, prawym rogu. Na pierwszej stronie tego dokumentu nie było wówczas wpisanej kwoty kredytu. Nie było też danych wnioskodawców. Co do dalszych stron, to oskarżony ich dokładnie nie oglądał, lecz podpisywał je w narożnikach. Wydaje mu się, że także nie były wypełnione pismem ręcznym - był sam druk. Dalej oskarżony wyjaśnił, że nigdy nie widział wcześniej M. W. (1) i nic nie podpisywał w jej obecności. Dokumenty w Cyganerii przedłożyła mu inna kobieta. Nie zlecał M. W. (1) składania żadnych dokumentów w banku. (wyjaśnienia oskarżonego - k.770).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Mając na uwadze całokształt zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd uznał, że okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu T. C. (1) - w zakresie, w którym możliwe było obecnie ustalenie jego przebiegu - nie budzą żadnych wątpliwości. Stan faktyczny sprawy uznać należy w tej części za bezsporny, albowiem ustalony został na podstawie obszernej dokumentacji bankowej (kredytowej), zabezpieczonej po stronie pokrzywdzonego banku oraz w oparciu o wyjaśnienia samego oskarżonego, który konsekwentnie przyznawał się

do popełnienia tego czynu, jak też na podstawie zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, w tym pracownika (...) Banku S.A. Dowody te wzajemnie się uzupełniają, tworząc jasny i logiczny obraz przestępczego współdziałania oskarżonego T. C. (1) z innym, nieustalonym dotąd mężczyzną o imieniu D. - w celu bezprawnego pozyskania kredytu hipotecznego, na podstawie podrobionej i zawierającej nieprawdziwe informacje dokumentacji, w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści majątkowej.

Niemniej jednak należy już na wstępie zasygnalizować, że poczynione przez Sąd ustalenia faktyczne odbiegają nieco od treści zarzutu stawianego oskarżonemu w akcie oskarżenia. Wiąże się to głównie z dokonaną przez Sąd Okręgowy, wnikliwą analizą zamiaru oskarżonego, oceną udziału w tym zdarzeniu innych osób, a także weryfikacją błędnego założenia poczynionego przez oskarżyciela publicznego, zgodnie z którym oskarżony miał działać w warunkach powrotu do przestępstwa. W tej sytuacji konieczna była pewna modyfikacja opisu czynu zaproponowanego w skardze prokuratorskiej (w kierunku korzystnym dla oskarżonego), o czym szerzej w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Dokonując ustaleń w zakresie zaprezentowanego powyżej stanu faktycznego Sąd oparł się zatem na zeznaniach świadków M. G., A. W., w ograniczonej części na zeznaniach świadka M. W., a nadto - w znaczącym i najistotniejszym zakresie - na wyjaśnieniach oskarżonego T. C. (1).

Podstawę dla dokonania ustaleń faktycznych stanowiły również ujawnione w toku rozprawy dokumenty w postaci wniosku kredytowego wraz z załącznikami (w tym dotyczącymi dochodów wnioskodawców, ich stanu majątkowego oraz nieruchomości w K.) złożonego do pokrzywdzonego banku przez pośrednika M. W. (1) oraz pisma z ZUS-u, dotyczące ewentualnego zgłoszenia wnioskodawców do ubezpieczenia społecznego. W ocenie Sądu dowody te łączą się w spójną i logiczną całość, pozwalając ustalić rzeczywisty przebieg wydarzeń w niniejszej sprawie. Swoje ustalenia Sąd oparł także na dokumentach dotyczących uprzedniej karalności oskarżonego, a zatem na kartach karnych oraz odpisach wyroków skazujących. Wykorzystano również opinię o oskarżonym z aresztu śledczego, pozyskaną w toku postępowania sądowego, jak również dane o wykonaniu (...) oraz o wprowadzonych do wykonania karach pozbawienia wolności, co miało istotne znaczenie przy ocenie, czy oskarżony działał w warunkach powrotu do przestępstwa. Dokumenty ujawnione w trakcie przewodu sądowego - poza dokumentami podrobionymi, czyli zaświadczeniami o zatrudnieniu obu wnioskodawców, przedwstępną umową zakupu nieruchomości w K., czy wyciągiem z rachunku bankowego R. Z. - nie budzą żadnych wątpliwości, co do ich autentyczności. Nadto zostały sporządzone przez uprawnione do tego osoby, przy zachowaniu wymogów przewidzianych w obowiązujących przepisach prawa. Podkreślić również należy, że żadna ze stron nie kwestionowała w toku postępowania - poza oczywiście ww. dokumentami podrobionymi - prawdziwości, ani wiarygodności żadnego z dokumentów ujawnionych w toku rozprawy, a stanowiących obecnie podstawę ustaleń Sądu. Przede wszystkim oskarżony nigdy nie kwestionował tego, że dokumenty zawierające jego podpisy zostały faktycznie przez niego podpisane, ujawnił okoliczności, w których do tego doszło (w lokalu Cyganeria), zaś relacja ta została potwierdzona opinią biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, z której wynika, że badane przez biegłego podpisy widniejące we wniosku kredytowym oraz w jego załącznikach nakreślił osobiście oskarżony T. C. (1).

Sąd zasadniczo dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego T. C. (1), składanym zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i podczas rozprawy, albowiem są one logiczne, wystarczająco spójne, a nadto okazały się konsekwentne na przestrzeni prowadzonego postępowania. Oskarżony od początku przyznawał się do tego, że przyjął propozycję od przypadkowo poznanego mężczyzny i zgodził się współdziałać z nim, biorąc na swoje nazwisko kredyt hipoteczny (kredyt na zakup ziemi), który pozostanie do dyspozycji tego mężczyzny, za co oskarżony miał otrzymać 10 % kwoty kredytu jako wynagrodzenie. Oskarżony wiedział, że nie będzie spłacał rat tego kredytu. Konsekwentnie oskarżony podawał również, że nie wiedział w jakiej kwocie będzie brany kredyt, nie wiedział, że będzie jeszcze drugi wnioskodawca (R. Z.), zaś jego czynności w tej sprawie ograniczyły się do podpisania pliku dokumentów potrzebnych do złożenia wniosku o kredyt w banku. Co istotne - w toku rozprawy oskarżony sprecyzował, że wniosek kredytowy nie był wypełniony w części przewidzianej do ręcznego wpisania, a zatem nie było tam także kwoty wnioskowanego kredytu, czy też danych R. Z.. Koresponduje to w pełni z twierdzeniami oskarżonego, że nie znał wówczas kwoty ewentualnego kredytu, zaś podczas całej tej akcji zamierzał „zarobić parę złotych”. Najistotniejszym jednak argumentem przemawiającym za koniecznością uznania wyjaśnień oskarżonego za wiarygodne okazało się

to, że - przy ich ogólnej logice i konsekwencji - brak jest w niniejszym postępowaniu dowodów, które podważałyby twierdzenia oskarżonego i byłyby z nimi sprzeczne. Argumentów tego rodzaju z pewnością nie dostarcza analiza zeznań świadków R. Z. (1), czy M. W. (1), o czym niżej.

Sąd jedynie nieco krytycznie odniósł się to chwiejnych twierdzeń oskarżonego, co do zapoznania się przez niego z treścią dokumentów przedłożonych mu do podpisu w lokalu Cyganeria. Oskarżony starał się tu wyraźnie umniejszać swoją winę, sugerując, że dokumenty podpisywał niejako „na ślepo”. Mówił o tym, że były one puste, nic nie było wypełnione. Później jednak przyznał, że były to druki, było coś na nich wydrukowane, ale były też puste miejsca do wypełnienia. W ocenie Sądu jest oczywistym, że część z tych dokumentów musiała być kompletna, gdyż są to druki w całości wydrukowane i pod nimi składał swoje podpisy oskarżony (jak np. zaświadczenie o zatrudnieniu), natomiast sam druk wniosku jest zbudowany nieco odmiennie i faktycznie zawiera wolne miejsca, w których znajdują się zapisy ręczne. Tylko w tym przypadku oskarżony składał zatem podpisy pod dokumentem niekompletnym co do swej treści.

Ogólnie wypada tu podsumować, że zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy posiada pewne obiektywne luki, nie rzutujące wprawdzie na możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia konkretnego przestępstwa, lecz sprawiające, że nie jest możliwe ustalenie kompleksowego przebiegu czynności podejmowanych w tej sprawie przez inne także osoby. Z perspektywy pewnego doświadczenia sądowego w rozpoznawaniu tego rodzaju spraw można ocenić, że schemat działania sprawców jest zazwyczaj dość podobny. Występują w nim osoby organizujące proceder wyłudzenia kredytów bankowych i osoby, których dane są wykorzystywane jako kredytobiorców (tzw. „słupy”). Te ostatnie osoby nie pobierają kwoty kredytu, lecz otrzymują jedynie pewną kwotę z tytułu wynagrodzenia za to, że zgodziły się zaciągnąć kredyt przekazany innej osobie i pozostawiony do jej dyspozycji. Materiał dowodowy zebrany w tej sprawie nie pozwolił na poczynienie ustaleń, kim był organizator przestępczego procederu (mężczyzna przedstawiający się jako D.), a także kim była kobieta, która przedłożyła oskarżonemu do podpisu dokumenty kredytowe w lokalu (...) w G.. Nie udało się też ustalić, kiedy i w jaki sposób te dokumenty powstały, kiedy były dalej wypełniane i w jaki sposób, poprzez jakie osoby, w jakich okolicznościach, dokumenty te trafiły do pośrednika kredytowego M. W. (1). Ta ostatnia potwierdziła jedynie, że osobiście wypełniła zapisy ręczne we wniosku kredytowym, a także - że wniosek z załącznikami złożyła w banku. W tej sytuacji, nie znając odpowiedzi na te pytania i nie mogąc wypełniać owych luk niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami faktycznymi, Sąd zasadniczo dał wiarę relacji oskarżonego, co znalazło odzwierciedlenie w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, znacząco zmienionemu w stosunku do treści zarzutu aktu oskarżenia.

Z pewnością wyjaśnień oskarżonego T. C. nie były w stanie podważyć lakoniczne, bardzo ogólne i niezwykle labilne treściowo zeznania świadka M. W. (1). Sąd do tych zeznań podszedł niezwykle ostrożnie i to z dwóch istotnych powodów: z uwagi na ich treść (o czym niżej) oraz z racji nie do końca jasnej roli świadka W. w opisanym procederze związanym z kredytowaniem nieruchomości w miejscowości K.. Jak wynika bowiem z zeznań świadka M. G. (1), osoba M. W. (1) wyjątkowo często pojawiała się przy wnioskach kredytowych, które doprowadziły lub zmierzały do wyłudzeń kredytowych, podczas których wykorzystywano podrobione zaświadczenia o zatrudnieniu wnioskodawców. Tak też było w przypadku wielokrotnie składanych wniosków o kredyt na zakup tej samej nieruchomości gruntowej w K.. Sama świadek M. W. w swych zeznaniach składanych przed Sądem przyznała, że wpływ na zakończenie przez nią współpracy z bankami mogły mieć też okoliczności związane z próbami wyłudzeń kredytowych w obsługiwanych przez nią sprawach (k.770). Zaufanie Sądu do wymienionego świadka podważa także w istotny sposób i to, że świadek - jak sama podała (k.770) - była w przeszłości, jako pracownik banku, karana sędownie za przestępstwo polegające na poświadczeniu nieprawdy w dokumencie (w odpisie z księgi wieczystej). Przechodząc natomiast do analizy treści zeznań złożonych przez tego świadka w niniejszym postępowaniu należy stwierdzić, że są one wyjątkowo niestanowcze i ogólne. Świadek nie była w stanie przypomnieć sobie okoliczności przyjmowania i składania dokumentów kredytowych w tej sprawie, nie pamiętała osoby oskarżonego, a zatem w swej relacji operowała zasadniczo schematami teoretycznymi oraz przypuszczeniami. Upływ czasu w sposób oczywisty tłumaczy brak pamięci szczegółów konkretnej współpracy, jednakże dziwić może zupełny brak kojarzenia przez świadka twarzy oskarżonego T. C., gdy równocześnie w swych zeznaniach świadek podała, że klienci musieli być u niej i w jej obecności podpisać wniosek kredytowy. Znając treść wyjaśnień oskarżonego Sąd zadał świadkowi M. W. (1) konkretne pytania

zmierzające do weryfikacji wersji zaprezentowanej przez oskarżonego. W tym kontekście zeznania świadka nie były stanowcze i nie mogły być przeciwstawiane wyjaśnieniom oskarżonego, ponieważ M. W. zeznała, że „raczej” klienci nie podpisali wniosku, który byłby niewypełniony co do kwoty kredytu i danych wnioskodawcy, ale świadek dokładnie tego nie pamięta. Pytana o osobę oskarżonego ponownie podała, że „raczej” nie mogło się tak zdarzyć w jego sprawie, ale dokładnie już tego nie pamięta. Tym samym świadek nie wykluczyła definitywnie takiej możliwości, a zatem nie podważyła i wyjaśnień oskarżonego w tym zakresie; dodać należy - wyjaśnień stanowczych i konsekwentnych. Już na etapie śledztwa, kiedy upływ czasu nie był jeszcze zbyt duży, zeznania świadka M. W. są bardzo ogólne, świadek nie pamiętała swoich kontaktów z wnioskodawcami C. i Z., a mimo to, w końcowej fazie przesłuchania, zaczęła niespodziewanie podawać bliższe szczegóły - że głównym kredytobiorcą był Z. i to on chciał kupić tę działkę, że za pierwszym razem nie przeszedł pozytywnie weryfikacji kredytowej i dobrał sobie innego wnioskodawcę do kolejnego wniosku. Są to jednak nadal zeznania schematyczne, co potwierdziła świadek M. W. w toku rozprawy podając, że kiedy okazano jej wówczas dokumenty, to próbowała to sobie przypomnieć, ale część jej zeznań była oparta na stosowanych procedurach (k.769). Niezależnie zatem od tego, czy świadek M. W. rzeczywiście nie pamięta już wydarzeń z początku 2009 roku (co jest naturalne z powodu upływu czasu), czy też nie chciała ujawnić wszystkich znanych jej okoliczności składania omawianego wniosku kredytowego (z obawy przed ewentualnymi konsekwencjami prawnymi lub ze strony organizatorów opisanego proceduru), należy ocenić, że zeznania te niewiele wniosły do ustaleń faktycznych czynionych przez Sąd, a zwłaszcza nie były w stanie zaprzeczyć okolicznościom podawanym przez oskarżonego T. C. (1). Sąd wykorzystał zatem jedynie te elementy owych zeznań, które okazały się wystarczająco konkretne i stanowcze (nie były jedynie spekulacjami), a z drugiej strony nie stały w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. Za wiarygodne uznano więc zeznania świadka M. W. (1), w których przyznała, że ówczesnie pracowała jako pośrednik finansowy w firmie (...), że okazany jej wniosek kredytowy z danymi oskarżonego osobiście wypełniła pismem ręcznym (rozpoznała swój charakter pisma), podpisała, a następnie, po dołączeniu wymaganych załączników, złożyła w palcówce MultiBanku w G.. Prawdziwie też świadek podała, że wniosek ten mógł być podpisywany w lokalu gastronomicznym na terenie G., albowiem z wyjaśnień oskarżonego wynika, że faktycznie odbyło się to w lokalu Cyganeria. Ocena ta z pewnością nie odnosi się już do zapewnień M. W., opartych na założeniach teoretycznych (wnioskowanie z tego, że na wniosku są podpisy świadka), że wnioskodawcy musieli podpisywać wniosek kredytowy w jej obecności, gdyż świadek w ogóle nie kojarzyła twarzy oskarżonego, nie pamiętała okoliczności tego kontaktu, nie przypominała sobie, aby kiedykolwiek dokumenty takie podpisywała z klientem w lokalu Cyganeria, zaś z wyjaśnień oskarżonego wynika, że odbyło się to właśnie w tej kawiarni i brała w tym udział zupełnie inna kobieta, gdyż świadka M. W. oskarżony nigdy nie spotkał. Należało zatem przyjąć, że oskarżony podpisał wniosek jako pierwszy, a później został on wypełniony przez M. W. oraz uzupełniony o podpisy drugiego z wnioskodawców, który prawdopodobnie także był tzw. słupem, zwerbowanym do tych czynności przez nieustalonego D. lub osoby z nim współdziałające.

Relacje świadków L. Z. i R. Z. (1) uzyskane w toku niniejszego postępowania (zeznania i składane uprzednio wyjaśnienia) nie wniosły do sprawy żadnych istotnych elementów, albowiem obaj świadkowie konsekwentnie negowali swój udział w sprawie oskarżonego T. C., a nawet przeczyli, aby go znali. Nie podali też żadnych okoliczności pomocnych dla odkrycia roli mężczyzny o imieniu D. lub innych osób z nim współpracujących. Nie znali świadka M. W. (1). Obaj świadkowie zostali skazani we własnych postępowaniach karnych za czyny zarzucone im w niniejszym akcie oskarżenia (R. Z. za czyn popełniony z T. C.), lecz w toku tych postępowań nie podali żadnych istotnych okoliczności swoich czynów. Sąd ma oczywiście pełną świadomość roli obu świadków w prowadzonym wspólnie postępowaniu, ich interesów procesowych oraz tego, że mogli oni obawiać się podawać bliższe dane, w tym dane osób organizujących cały proceder (z uwagi na własne bezpieczeństwo) i dlatego uznaje, że nie podali oni wszystkich znanych im faktów, przyjmując postawę wyraźnie wycofaną, aczkolwiek obiektywnie należy ocenić, że materiał ten okazał się całkowicie nieprzydatny dla czynionych obecnie ustaleń faktycznych dotyczących oskarżonego T. C. i jego czynu. Nie ulega przy tym wątpliwości, że R. Z. podpisał wniosek kredytowy, w którym figurują też dane i podpisy oskarżonego, ponieważ wynika to wprost z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego.

Dokonując ustaleń w zakresie stanu faktycznego niniejszej sprawy Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. G. (1) – pracownika pokrzywdzonego banku, które złożył w postępowaniu przygotowawczym oraz sądowym. Jego zeznania w pełni korespondowały ze zgromadzonymi w aktach sprawy dowodami w postaci wniosku kredytowego wraz z

załącznikami. Dowody te są jasne, spójne i wzajemnie się uzupełniają. M. G. (1), z racji zajmowanego stanowiska i miejsca wykonywania czynności służbowych, nie uczestniczył bezpośrednio w podejmowanych przez oskarżonego i M. W. (1) czynnościach zmierzających do zawarcia umowy kredytowej, jednakże zajmował się służbowo tą sprawą, przekazując stosowną dokumentację Prokuraturze. Jego zeznania okazały się jednak o tyle istotne, że wskazywały na wcześniejsze wnioski kredytowe składane w banku przy udziale R. Z. (na zakup tej samej działki) oraz przy pomocy pośrednika M. W. (1) (wyłudzenia kredytowe i próby wyłudzeń), a także pokazały, jakie były dalsze losy przedmiotowego wniosku nr (...) w ramach procedur bankowych (odmowa kredytowa). Świadek nie znał oskarżonego T. C., nie miał z nim jakiegokolwiek osobistego kontaktu, a zatem nie istnieje żaden racjonalny powód, dla którego miałby on składać zeznania niezgodne z prawdą, a w szczególności, aby miał pomawiać oskarżonego w niniejszej sprawie. Świadek zeznawał na okoliczności ściśle związane z jego pracą zawodową, a nadto zeznania te w pełni korespondują z wyjaśnieniami oskarżonego. Z tych powodów Sąd nie miał żadnych wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka.

Sąd dał także wiarę zeznaniom świadka A. W. (1), z których wynika, że zabezpieczone w sprawie zaświadczenie o zatrudnieniu oskarżonego T. C. w spółce (...), złożone w banku jako załącznik do wniosku, jest w całości podrobione, zaś oskarżony nigdy w firmie tej nie pracował. Świadek też dodał, że osoba wystawiająca rzekomo ten dokument w imieniu pracodawcy (główny księgowy), nigdy nie była w spółce zatrudniona. Zeznania te są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, gdyż nie przeczył on, że w tym czasie pozostawał bez stałego zatrudnienia, a także z pismem ZUS (k.9), z którego wynika, że oskarżony T. C. w tym okresie nie był zgłoszony przez spółkę (...) Sp. z o.o. do ubezpieczenia społecznego. Nadto świadek jest osobą całkowicie bezstronną w niniejszym postępowaniu i nie ma żadnego powodu, aby podawać niekorzystne dla oskarżonego, nieprawdziwe okoliczności sprawy.

Nie miały znaczenia dla ustaleń faktycznych niniejszej sprawy zeznania świadka M. D., albowiem świadek ten nie posiadał żadnej wiedzy na temat okoliczności czynu zarzucanego oskarżonemu, a jedynie w przeszłości zetknął się z nim osobiście, gdyż oskarżony zatrudnił go w swojej firmie; było to jednak już po dacie czynu przypisanego oskarżonemu w niniejszym postępowaniu.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka A. C. - obecnej żony oskarżonego. Zeznania te są jasne i logiczne, aczkolwiek trzeba zaznaczyć, że nie dotyczą one istoty sprawy, lecz sytuacji życiowej oskarżonego i jego nowego, względnie poprawnego trybu życia już po dacie przypisanego mu czynu - od momentu wejścia w nowy związek, tj. od końca 2011 roku. Nie negując wymowy tych zeznań i dobrych relacji oskarżonego z żoną, a także jego starań o poprawę bytu swojej córki, należy też zauważyć, że mniej więcej w tym samym czasie, wiedząc o prowadzonym wobec niego postępowaniu karnym, oskarżony zbiegł z kraju, co spowodowało potrzebę uruchomienia wobec niego procedury związanej z wydaniem, a następnie wykonaniem Europejskiego nakazu aresztowania. Oczywiście jest przy tym, że żona oskarżonego nie jest osobą do końca obiektywną, gdyż posiada jasny interes w minimalizowaniu zakresu odpowiedzialności karnej oskarżonego, co jest wyraźnie widoczne z treści zeznań tego świadka, w szczególności w sposobie doboru argumentów. Nie zmienia to faktu, że Sąd pozytywnie ocenia postępowanie oskarżonego w jego relacjach rodzinnych, gdyż wskazuje to na pewną refleksję w jego postępowaniu. Przedłużeniem i potwierdzeniem tej postawy jest względnie pozytywna opinia o oskarżonym z aresztu śledczego za dość krótki okres odbywania obecnej kary pozbawienia wolności. Dowody te zostały przez Sąd wzięte pod uwagę przy wymiarze kary, o czym w dalszej części niniejszego uzasadnienia.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne dokumenty dotyczące wnioskowanego przez oskarżonego kredytu, a zgromadzone w aktach sprawy, w postaci wniosku kredytowego wraz z załącznikami. Wskazane dokumenty, jako przedstawione przez instytucję bankową, nadto potwierdzone przez oskarżonego w zakresie prawdziwości jego podpisów na tych dokumentach, nie mogą być skutecznie podważane, co do ich treści. Dokumenty te są także kompletne - w tym sensie, że przedstawiają w sposób wyczerpujący całą procedurę ubiegania się o kredyt; nie mam w nich żadnych istotnych

braków. Obraz wynikający z tej dokumentacji jest zatem bardzo czytelny i nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości interpretacyjnych.

Sąd, dokonując ustaleń faktycznych w sprawie, oparł się na kolejnych ekspertyzach kryminalistycznych z zakresu badań pisma ręcznego i dokumentów, które jednoznacznie wskazują, że podpisy oskarżonego T. C. na wniosku kredytowym oraz na podrobionym zaświadczeniu o jego zatrudnieniu w firmie (...) zostały nakreślone ręką oskarżonego. Po uzupełnieniu materiału porównawczego biegły wydał w tym zakresie opinię kategorię i opinia ta zgodna jest z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który nie wypierał się autorstwa tych podpisów. Podobnie biegły potwierdził autentyczność podpisów drugiego z wnioskodawców, tj. R. Z. (1). Biegły wykonujący wskazane ekspertyzy dysponował odpowiednim przygotowaniem zawodowym i wiedzą fachową, nie budzącą wątpliwości Sądu. Metodologia badań – w ocenie Sądu - miała charakter prawidłowy, graficznie - porównawczy, nadto czytelny i jednoznacznie prowadzący do wniosków ustalonych w konkluzji. Z powyższych względów, Sąd przyjął przedmiotowe ekspertyzy za w pełni wiarygodne i stanowiące istotny materiał dowodowy sprawy. Nadto dowody te nie były w żaden sposób kwestionowane w toku procesu przez którąkolwiek ze stron - do tego stopnia, że nie było konieczne wzywianie biegłego na rozprawę w celu zadawania mu pytań do treści opinii.

Mając na uwadze powyższe okoliczności i rozważania Sąd uznał oskarżonego T. C. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego przez Sąd w sposób następujący, odbiegający nieco od treści zarzutu:

w okresie od 21 stycznia 2009 roku do 13 lutego 2009 roku w G., działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną o imieniu D., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował doprowadzić (...) Bank S.A. z siedzibą w W. - Oddział Bankowości Detalicznej M. w G. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w nieustalonej kwocie, mającej stanowić zapłatę za rzekomy zakup nieruchomości gruntowej, w ten sposób, że - nie mając zamiaru i możliwości wywiązania się ze spłaty zobowiązania - podpisał wniosek kredytowy z 21.01.2009 roku o udzielenie kredytu hipotecznego o nr (...) (nie zawierający wypełnionej kwoty wnioskowanego kredytu) oraz podrobione i poświadczające nieprawdę zaświadczenie z dnia 22.01.2009 roku o zatrudnieniu w firmie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w M. i osiągniętych tam średnich dochodach miesięcznych netto w wysokości 14.707,48 zł., dotyczące okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania kredytu, które to dokumenty, po odrębnym uzupełnieniu wniosku kredytowego - bez wiedzy oskarżonego w zakresie tych szczegółów - m.in. o wartość wnioskowanego kredytu (1.250.000 zł.) oraz dane i podpis drugiego wnioskodawcy (R. Z. (1)), zostały - zgodnie z ustaleniami sprawców - złożone w jednostce (...) Banku S.A., wprowadzając tym samym w błąd pracownika banku co do możliwości zarobkowych oskarżonego i zdolności do wywiązania się z zaciągniętego zobowiązania, jednakże zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę udzielenia kredytu przez bank w wyniku negatywnej weryfikacji wniosku kredytowego.

Oskarżony działał niewątpliwie w pewnym okresie czasu, gdyż wymagała tego procedura uzyskania kredytu. Okres działania oskarżonego wskazany w treści zarzutu jest zatem prawidłowy i oddaje realia czynu.

Oskarżony z pewnością nie działał sam, nie był też pomysłodawcą uzyskania tego kredytu z MultiBanku. Wbrew tezie zawartym w treści zarzutu - nie działał też wspólnie i w porozumieniu z R. Z. (1), gdyż sam zapis w treści wniosku kredytowego, gdzie obaj mężczyźni figurują jako współwnioskodawcy nie może być tu rozstrzygający. Z poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych wynika, że wymienieni nawet się w tym czasie nie znali, nie mieli żadnych kontaktów, nie umawiali się na wzięcie żadnego kredytu; oskarżony T. C. nie wiedział nawet, że ostatecznie wypełniony wniosek będzie zawierał dane drugiego wnioskodawcy (R. Z.), gdyż nie było to przedmiotem jego rozmów z D.. Oskarżony T. C. (1) może odpowiadać wyłącznie w granicach swojego zamiaru i swojej umyślności (art. 20 kk). Zamiar ten należy zatem dekodować z ustaleń Sądu, te zaś wskazują na działanie oskarżonego wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym dotąd mężczyzną o imieniu D.. Ów mężczyzna wyszukał oskarżonego, złożył mu konkretną ofertę, obiecał zarobek, a następnie - po uzyskaniu akceptacji ze strony T. C. - podjął działania zakończone złożeniem w banku wypełnionego wniosku kredytowego. Należy przypuszczać, że w podobny sposób pozyskał on do współpracy R. Z., jednakże pozostaje to obecnie bez znaczenia dla zakresu odpowiedzialności T. C., który w tych ustaleniach, w tym kręgu podmiotowym, nie uczestniczył.

Oskarżony nie był jedynie pomocnikiem w rozumieniu art. 18 §3 kk, lecz wykonywał przypisany mu czyn wspólnie i w porozumieniu z owym D., a zatem w formie współsprawstwa (art. 18 §1 kk). Wynika to z faktu, że wspólnie uzgodnili oni, na czym ten czyn ma polegać, że chodzi o pozyskanie kredytu na nazwisko oskarżonego, którego to kredytu oskarżony nie będzie spłacał, pieniądze te zabierze D., a oskarżony otrzyma swoje wynagrodzenie w wysokości 10 % kwoty kredytu. Oskarżony wiedział, że będzie musiał podpisać stosowne dokumenty, także podrobione i potwierdzające nieprawdziwe okoliczności, gdyż dokładnie zdawał sobie sprawę, że wobec banku musi wystąpić jako osoba posiadająca zatrudnienie i stałe dochody. Do czynności tych przystąpił po czasie w lokalu Cyganeria. Udział oskarżonego w tym czynie był na tyle istotny, że należy uznać go za współsprawcę. Bez jego udziału, bez udostępnienia własnych danych, w tym przekazania kserokopii dowodu tożsamości i książeczki wojskowej, bez podpisania wymaganych dokumentów - do popełnienia czynu by nie doszło. To oskarżony miał formalnie występować przed bankiem jako kredytobiorca, miał zawrzeć umowę. Nadto miał on ustalony udział w planowanych owocach przestępstwa i był to udział procentowy. Przyjętej konstrukcji współsprawstwa nie podważa bynajmniej fakt, że oskarżony nie interesował się do końca kwotą kredytu i kwoty tej szczegółowo nie znał (na etapie składania wniosku). Pozostawił on to w dyspozycji współsprawcy - D., mając przy tym świadomość, że będzie to kredyt hipoteczny, przeznaczony na zakup ziemi, a zatem - zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego - w kwocie tego rodzaju, że nawet 10 % pozwoli na uzyskanie w miarę konkretnej kwoty wynagrodzenia. Takie było ustalenie współsprawców, gdzie oskarżony godził się na powierzenie D. dalszych kompetencji w przeprowadzeniu procedury kredytowej. Nie było to dla niego wówczas istotne, gdyż - jak sam przyznał w swych wyjaśnieniach - zamierzał „zarobić parę złotych”. Gdyby doszło już do zawarcia umowy kredytowej w banku, z pewnością - na tym etapie - poznałby ostateczną kwotę kredytu i dowiedziałby się o istnieniu drugiego kredytobiorcy w osobie R. Z.. Jak wyżej sygnalizowano, to mężczyzna o imieniu D. był pomysłodawcą i głównym wykonawcą czynności zmierzających do pozyskania kredytu, zaś oskarżony miał pełnić rolę tzw. słupa. Tę właśnie relację należy mieć na uwadze określając i oceniając podział ról pomiędzy współsprawców.

Nie ulega też wątpliwości, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - dla siebie oraz dla D. (w rozumieniu art. 115 §4 kk). Wynika to wprost z wyjaśnień samego oskarżonego, w których opisywał swoją motywację (chęć zarobku), a także przyznał, że w tamtym czasie nie posiadał stałego zatrudnienia i regularnych dochodów, co spowodowało, że bez większej refleksji zgodził się na propozycję nieznanego mu wcześniej mężczyzny - mimo, że jego zapewnienia nie były do końca logiczne (że nie może wziąć samodzielnie kredytu, gdyż jest zadłużony, lecz kredyt wzięty przez oskarżonego będzie spłacał). W świetle zebranych dowodów i poczynionych ustaleń jest także oczywistym, że oskarżony nie zamierzał spłacać tego kredytu, gdyż zakładał, że będzie to robił za niego przygodnie poznany znajomy. Biorąc zatem na siebie to zobowiązanie w treści planowanej umowy kredytowej (poprzez złożenie wniosku o kredyt) niewątpliwie wprowadził ten podmiot w błąd co do zamiaru realizacji swoich obowiązków wynikających z przyszłej umowy. Chodziło także o wprowadzenie w błąd odpowiedniego pracownika banku, który rozpoznawał podpisany przez oskarżonego wniosek kredytowy, któremu to przedłożono nieprawdziwe i podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu i osiągniętych przez oskarżonego dochodach.

Należy wyraźnie podkreślić, że dla udziału oskarżonego w popełnieniu tego przestępstwa (w formie współsprawstwa) i przypisania mu tego czynu, nie jest wymagane, aby oskarżony wszystkie czynności wykonawcze przedsięwziął osobiście, lecz wystarczające jest przyjęcie, że odbywało się to w ramach uzgodnionego podziału ról, zaś oskarżony znał, akceptował i obejmował swoim zamiarem (umyślnością) poszczególne, istotne elementy wykonywanego wspólnie przestępstwa. Tak właśnie było w tym przypadku. Oskarżony T. C. wiedział, że będzie uczestniczył w uzyskaniu kredytu hipotecznego, że będzie konieczne podpisanie i złożenie odpowiednich dokumentów w banku, lecz tym ostatnim etapem zajmie się D.. Plan ten zaczęto już realizować, kiedy to oskarżony - po rozmowie z D. - spotkał się ze wspomnianą kobietą w lokalu Cyganeria w G., a ów D. stał na zewnątrz. Dalej wniosek trafił do banku - po złożeniu go przez M. W. (1). Oskarżony zdawał sobie zatem dokładnie sprawę z tego, że podpisze nieprawdziwe i wprowadzające pokrzywdzonego w błąd dokumenty, które mają pozwolić na uzyskanie kredytu, a dokumenty te - staraniem D. - zostaną przedłożone w banku do dalszych decyzji kredytowych. Wiedział, że osobom bezrobotnym nie udziela się kredytów, a w szczególności kredytów hipotecznych. Tym samym wiedział, że musi podpisać podrobione zaświadczenie o zatrudnieniu oraz nieprawdziwe dane we wniosku kredytowym, gdzie wykazane będzie - nawet

w późniejszym czasie - jego zatrudnienie i zarobki. W tej sytuacji nie ma prawnego znaczenia i nie uwalnia od odpowiedzialności karnej podnoszona przez oskarżonego okoliczność, że dokumenty te podpisywał pośpiesznie, nie czytając ich dokładnie, gdyż oskarżony wiedział co to są za dokumenty i czemu mają służyć; uzgodnił to wcześniej z D..

W ocenie Sądu działanie oskarżonego T. C. (1), postrzegane w kategorii znamion konkretnych typów czynów zabronionych, stanowi o popełnieniu przez niego przestępstwa kwalifikowanego kumulatywnie z art. 297 §1 kk w zb. z art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk. Oskarżony kierunkowo podjętym zachowaniem (zamiar bezpośredni - kierunkowy), wyrażającym się w przedłożeniu podrobionego i stwierdzającego nieprawdę zaświadczenia o własnym zatrudnieniu i osiąganych zarobkach przy składaniu wniosku o kredyt, działał z zamiarem wprowadzenia w błąd pokrzywdzonego banku, celem pozyskania - kosztem pokrzywdzonego - korzyści majątkowej w postaci kwoty wypłaconego kredytu bankowego, którego nie miał zamiaru spłacać; nie miał też takich możliwości - z uwagi na brak stałych dochodów. Swym zachowaniem oskarżony T. C. (1) wyczerpał jednocześnie znamiona dwóch typów czynów zabronionych opisanych w ustawie Kodeks karny (w różnych formach stadialnych), co spowodowało konieczność przyjęcia tzw. kumulatywnej kwalifikacji prawnej przypisanego mu przestępstwa. Przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna pozwala na wykazanie pełnego zakresu zawartości kryminalnej przypisanego oskarżonemu czynu i przyczynia się do właściwego, prawnokarnego jego zinterpretowania.

Oskarżony niewątpliwie dopuścił się usiłowania popełnienia czynu z art. 286 § 1 kk, zwanego potocznie oszustwem (art. 13 §1 kk w zw. z art. 286 §1 kk). Oskarżony zamierzał doprowadzić pokrzywdzony bank, tj. (...) Bank S.A. (M.) do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w postaci wnioskowanego przez oskarżonego kredytu hipotecznego. Dążąc bowiem do osiągnięcia korzyści majątkowej w postaci nienależnych mu kwot pieniężnych, wprowadził on wyżej wymieniony bank w błąd, podając się za osobę zatrudnioną na podstawie stosunku pracy, posiadającą stałe dochody (i tzw. zdolność kredytową), a zatem zdolną i chętną do wywiązania się z zaciągniętego w przyszłości zobowiązania natury finansowej, co miały potwierdzać przedkładane przez oskarżonego dokumenty – podrobione i poświadczające nieprawdę zaświadczenie o zatrudnieniu. Z uwagi na fakt, że błąd ten dotyczył tak istotnego elementu, jak zdolność kredytowa kredytobiorcy, uznać należy, że był to błąd istotny w rozumieniu przepisu art. 286 §1 kk, tzn. gdyby pokrzywdzony znał rzeczywisty stan rzeczy, z pewnością nie zdecydowałby się na zawarcie umowy oraz dokonanie wypłaty środków. Nie ulega przy tym wątpliwości, iż gdyby w istocie w ten sposób zmylony bank rozporządził swym mieniem, to uczyniłby to w sposób ewidentnie niekorzystny, ponieważ przekazałby środki finansowe osobie, która - z uwagi na brak zdolności kredytowej - nie mogła być stroną umowy kredytu, i wobec której bank nie ma szans na skuteczną windykację (egzekucję) utraconych środków. Oskarżony tym samym wprowadził pokrzywdzony bank w błąd co do swojej sytuacji finansowej, zadeklarował dochody i ich źródło, które w rzeczywistości nie istniało, przedłożone przez oskarżonego zaświadczenie o zatrudnieniu było niezgodne z prawdą; w dacie podpisywania wniosku we wskazanym podmiocie i na wskazanym stanowisku oskarżony nie był zatrudniony. Sąd uznaje tym samym w świetle wyjaśnień oskarżonego, jak też w świetle obiektywnych możliwości zarobkowych oskarżonego, iż zamiarem oskarżonego już w momencie wnioskowania o zawarcie umowy było uchylenie się od spłaty ewentualnie przyznanego kredytu. Przedmiotowy zamiar jest jedynym, logicznie wynikającym z analizy dowodów, w tym wyjaśnień samego oskarżonego.

Czyn kwalifikowany z art. 286 §1 kk zatrzymał się w przypadku oskarżonego na etapie usiłowania (ukończonego). Oskarżony podjął wszystkie niezbędne czynności zmierzające do dokonania, tzn. podpisał wszystkie konieczne ze swojej strony dokumenty (w przypadku wniosku kredytowego - częściowo in blanco), powierzając ich dalsze wypełnienie i złożenie mężczyźnie o imieniu D., z którym współdziałał. Te dokumenty, po ich skompletowaniu, zostały rzeczywiście w banku złożone, a do niekorzystnego rozporządzenia mieniem nie doszło wyłącznie na skutek negatywnej weryfikacji wniosku kredytowego przez odpowiednią komórkę bankową, co w konsekwencji zapobiegło wypłacie środków z kredytu.

Kierując się przywołaną wyżej zasadą, w myśl której oskarżony może odpowiadać karnie wyłącznie w granicach własnego zamiaru, Sąd przyjął, że nie jest możliwe przypisanie T. C. usiłowania doprowadzenia pokrzywdzonego do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie wynikającej z treści wniosku kredytowego (1.250.000 zł.), gdyż z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że oskarżony wartości tej wówczas nie znał, ponieważ nie było to dla niego

w tym czasie istotne (nie dopytywał o to). Tym samym - wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego - nie można oskarżonemu przypisać także działania w warunkach z art. 294 §1 kk, gdyż znamię kwalifikujące (w tym przypadku - mienie znacznej wartości, tj. pow. 200.000 zł.) musiałyby być objęte świadomością i zamiarem sprawcy. Należało więc poprzestać na typie podstawowym (art. 286 §1 kk), zaś w opisie czynu przypisanego wskazano na „nieustaloną kwotę, mającą stanowić zapłatę za rzekomy zakup nieruchomości gruntowej”, albowiem dokładnie taką świadomość posiadał oskarżony w chwili czynu. Wiedział, że wnioskuje o kredyt hipoteczny, na zakup ziemi, z czego otrzyma 10 %, zaś dalsze elementy będą dookreślone przez D., który w procedurze tym pełni funkcję kierowniczą.

Ponadto oskarżony - tym samym zachowaniem - wyczerpał jednocześnie znamiona typu czynu zabronionego opisanego w art. 297 § 1 kk (w tym przypadku w formie dokonania), albowiem - przy pomocy innych osób, w tym mężczyzny o imieniu D. - przedłożył w banku, wraz z wnioskiem kredytowym, opisane wyżej zaświadczenie o zatrudnieniu, które stwierdzało nieprawdę i było dokumentem podrobionym. Dokument ten złożony został w celu uzyskania opisanego wyżej kredytu, czego świadomość miał oskarżony, o czym już wspomniano. Tym samym oskarżony posługiwał się dokumentem, który przedstawiał nieprawdziwe okoliczności w zakresie jego sytuacji majątkowej. Ponadto ww. zaświadczenie o zatrudnieniu w sposób oczywiście niezgodny z prawdą informowało bank, że oskarżony - jako potencjalny kredytobiorca - jest osobą zatrudnioną w charakterze dyrektora w spółce (...) i osiąga wskazane w dokumencie, stałe dochody miesięczne w znaczącej wysokości. Przepis art. 297 §1 kk wymaga, aby złożone dokumenty dotyczyły okoliczności mających istotne znaczenie dla uzyskania kredytu. Zdaniem Sądu nie wymaga większego wyjaśnienia, dlaczego tak istotna dla wydania pozytywnej decyzji kredytowej jest kwestia zdolności kredytowej potencjalnego kredytobiorcy, a zatem dla banku informacją szczególnej wagi jest wysokość stałych dochodów osiąganych przez klienta lub stan jego majątku. Jest kwestią oczywistą, iż nie otrzyma kredytu bankowego osoba nie posiadająca aktualnie żadnych dochodów, żadnego majątku i pozostająca bez pracy. Na wagę tego dokumentu w toku procedury kredytowej wskazał wyraźnie pracownik pokrzywdzonego banku - świadek M. G.. Na koniec warto przypomnieć, że czyn kwalifikowany z art. 297 §1 kk jest tzw. przestępstwem formalnym, a zatem dla jego zaistnienia (dokonania) nie jest konieczne wystąpienie jakiegokolwiek skutku.

Jak wykazano w toku postępowania, oskarżony jedynie podpisał się w rubryce „data i podpis klienta” na przedmiotowym zaświadczeniu, jednakże nie wypełniał go osobiście, ani nie złożył swego podpisu jako osoba uprawniona do jego wystawienia. Zatem zachowanie oskarżonego polegające na przedłożeniu w banku podrobionego dokumentu mającego za zadanie przekonać bank do udzielenia kredytu zostały w całości skonsumowane przez kwalifikację prawną z art. 297 §1 kk (lex specialis), stąd też przy kwalifikacji prawnej pomięto przepis ogólny, tj. art. 270 §1 kk (zgodnie z koncepcją przyjętą również przez oskarżyciela publicznego).

Konsekwencją przyjęcia tzw. kumulatywnej kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonemu czynu było przywołanie także - w podstawie skazania - art. 11 §2 kk, który odnosi się do sytuacji, w których dla oddania pełnej zawartości kryminalnej czynu konieczne jest przywołanie przynajmniej dwóch różnych typów czynów zabronionych.

Popelniając opisany wyżej czyn oskarżony T. C. działał umyślnie – z zamiarem bezpośrednim popelnienia przestępstwa. Dotyczy to wszystkich znamion obu typów czynów zabronionych omówionych wyżej. Oskarżony niewątpliwie zdawał sobie sprawę z tego, że nie pracuje jako dyrektor handlowy w spółce (...), że nie posiada zdolności kredytowej niezbędnej do uzyskania kredytu hipotecznego i nie będzie spłacać rat kredytu, zaś kwotę ewentualnie uzyskanego kredytu przejmie osoba trzecia, nie związana z bankiem żadną umową. Tym samym zamierzał spowodować, że bank rozporządzi swoim mieniem w sposób ewidentnie dla siebie niekorzystny, znacząco ograniczający możliwość odzyskania własnych środków finansowych. Wiedział też, jaki jest cel składania przez niego wniosku kredytowego, albowiem wynika to wprost z treści jego wyjaśnień.

Z całą pewnością można oskarżonemu T. C. (1) przypisać także winę odnośnie przedmiotowego zachowania. Oskarżony był w tym czasie osobą w pełni poczytalną. Znał i rozumiał podstawowe normy moralne, społeczne i prawne, a zatem powinien był i mógł się im podporządkować, czego jednak nie uczynił. Wybrał jednak działanie bezprawne, gdyż zamierzał z tego tytułu uzyskać wymierne korzyści majątkowe.

Sąd nie podzielił stanowiska oskarżyciela publicznego, zgodnie z którym oskarżony popełnił przypisany mu występki w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 §1 kk. W tym zakresie doszło do jednej, acz istotnej pomyłki, rzutującej na możliwość zastosowania omawianej instytucji. Wskazać należy, że określając datę końcową odbywanej przez oskarżonego kary łącznej 5 lat pozbawienia wolności, wynikającej z wyroku Sądu Rejonowego w Gdańsku w sprawie IV K 1455/02, prokurator posiłkował się zapewne odpisem tego orzeczenia znajdującym się w aktach sprawy, na którym naniesiono dane o odbyciu kary (k.237). Problem jednak w tym, że opisane tam granice czasowe (do 2.05.2004r.) uległy w trakcie postępowania wykonawczego pewnej modyfikacji, gdyż oskarżony został z odbycia tej kary przedterminowo, warunkowo zwolniony. Data postanowienia to 14.10.2003r., zaś w dniu następnym oskarżony opuścił zakład karny. Dane te wynikały z posiadanej przez prokuratora karty karnej (k.229), co powinno wywołać czujność w ocenie prawdziwości danych zamieszczonych na odpisie wyroku. Dane o opuszczeniu przez T. C. zakładu karnego w dniu 15.10.2003 roku znajdują potwierdzenie w uzyskanej w toku postępowania sądowego (...) o pobytach i orzeczeniach” (k.627-628). W tej sytuacji jest oczywistym, że obecnie przypisanego czynu oskarżony dopuścił się już po upływie 5 lat od zakończenia odbywania omawianej kary łącznej, a zatem nie zachodzą warunki recydywy specjalnej prostej z art. 64 §1 kk.

Zgodnie z art. 11 §3 kk Sąd skazał oskarżonego T. C. (1) na podstawie zbiegających się przepisów, zaś przy wymiarze kary, zastosował przepis przewidujący karę najsurowszą, tzn. art. 286 §1 kk i wymierzył oskarżonemu jedną karę za przypisane mu przestępstwo, aczkolwiek kwalifikowane w sposób kumulatywny. Przy wymiarze kary uwzględniono także dyspozycję art. 14 §1 kk, zgodnie z którą granice zagrożenia karnego czynu popełnionego w formie stadialnej usiłowania są takie same, jak w przypadku czynu w fazie dokonania.

Przy określaniu wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę – zgodnie z art. 53 kk – okoliczności mające wpływ na ten wymiar, a zwłaszcza pobudki i sposób działania sprawcy, stopień społecznej szkodliwości czynu, rolę oskarżonego w dokonaniu tego czynu, stopień winy oraz właściwości i warunki osobiste oskarżonego.

Jako okoliczności łagodzące Sąd uznał:

- fakt przyznania się oskarżonego do popełnienia zarzuczonego mu przestępstwa i opisanie głównych okoliczności jego popełnienia, a także wyrażenie krytycznej samooceny z powodu dopuszczenia się tego czynu;
- okoliczność, że oskarżony nie był pomysłodawcą i głównym wykonawcą przestępczych działań, lecz osobą do pewnego stopnia wykorzystaną przez innego, nieustalonego mężczyznę, najprawdopodobniej zajmującego się w sposób zorganizowany tego typu działalnością, co wynika z kontekstu opisanej sytuacji;
- zmianę postawy życiowej oskarżonego po dacie popełnienia tego przestępstwa - oskarżony ustabilizował swoje życie rodzinne, zawarł związek małżeński, podjął stałą pracę (w Finlandii), a także zatroszczył się o losy swojej córki przebywającej w rodzinie zastępczej (u swojej babci);
- pozytywną opinię o oskarżonym z aresztu śledczego i ostrożnie pozytywną prognozę penitencjarną.

Jako okoliczności obciążające poczytano natomiast działanie w sposób przemyślany, zaplanowany i zorganizowany - na przestrzeni dość długiego czasu, kiedy to oskarżony mógł się jeszcze zreflektować i zaniechać dalszych działań. Nadto uwzględniono na niekorzyść oskarżonego T. C. fakt jego uprzedniej, wielokrotnej karalności za przestępstwa przeciwko mieniu, aczkolwiek należy obiektywnie zaznaczyć, że wagi tejsze okoliczności nie można zbyt eksponować z tego powodu, że od dłuższego już czasu oskarżony nie popadał już w nowe konflikty z prawem, co wiąże się z opisaną wyżej stabilizacją życiową T. C. (1).

Co oczywiste, Sąd nie mógł uwzględnić wniosków oskarżyciela publicznego w zakresie wysokości wymierzonej kary, albowiem stanowisko prokuratora dotyczyło czynu ujętego w treści zarzutu, a zatem w podstawą wymiaru kary wynikającą z art. 294 §1 kk oraz z zastrzeżeniem płynącym z dyspozycji art. 64 §1 kk (recydywa). Eliminacja owych

elementów w opisie czynu przypisanego oskarżonemu w treści wyroku spowodowała konieczność nowego spojrzenia na skalę koniecznej represji karnej kierowanej wobec osoby oskarżonego T. C..

Mając na względzie wskazane powyżej okoliczności łagodzące i obciążające, Sąd – za przestępstwo zagrożone karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności - wymierzył oskarżonemu karę roku pozbawienia wolności. Przedmiotowa kara pozbawienia wolności sytuuje się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, co wynika z wyważenia opisanych wyżej okoliczności łagodzących i obciążających. Jednocześnie, zdaniem Sądu, jest na tyle dolegliwa, by wzbudzić u oskarżonego refleksję co do przyszłego sposobu własnego postępowania, spełniając w sposób właściwy swoje funkcje w zakresie prewencji indywidualnej. Ponadto orzeczona wobec oskarżonego T. C. (1) kara pozbawienia wolności jest sprawiedliwa i słuszna w odczuciu społecznym, spełniając tym samym wymogi prewencji generalnej, jak również stanowi zasłużoną dolegliwość, jaka spotyka sprawcę za naruszenie pozostających pod ochroną prawa dóbr. Ma ona także na celu skłonić sprawcę, osobę wielokrotnie karaną, do zmiany swojego zachowania i poszanowania tak istotnego dobra prawnego, jakim jest cudze mienie i to niezależnie, czy jest to mienie osoby fizycznej, czy też prawnej (w tym banku). Jest ona także współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu (w zakresie kwalifikacji z art. 286 §1 kk zatrzymanego na etapie usiłowania) oraz stopnia jego winy, które to parametry należy określić jako umiarkowane, przeciętne. Kara ta nie może być uznana za nadmiernie surową, zważywszy w szczególności na okoliczność, że oscyluje ona zdecydowanie w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Tylko z uwagi na wystąpienie w sprawie kilku wskazanych wyżej okoliczności łagodzących kara ta mogła zostać wymierzona oskarżonemu na tak niskim obiektywnie pułapie. Sąd, wymierzając karę, miał w polu widzenia z jednej strony cechy osobowości oskarżonego, pewną jego podatność na sugestie innych osób, dość trudną sytuację życiową i zawodową, z drugiej zaś okoliczność, że osoba w pełni poczytalna może być niebezpieczna z punktu widzenia interesów majątkowych instytucji bankowych, co pokazuje niniejsze postępowanie. Nie można tolerować sytuacji, gdy tego rodzaju osoby zagrażają cudzym dobrom materialnym, nie ponosząc z tego tytułu poważniejszej odpowiedzialności – zarówno cywilnej, jak i karnej.

Analizując sylwetkę oskarżonego T. C. (1) Sąd doszedł do przekonania, że w jego przypadku i w zakresie przypisanego mu obecnie czynu nie zostały spełnione warunki uzasadniające zastosowanie wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Podstawową przesłanką zastosowania tej instytucji wynikającą z art. 69 § 1 i 2 kk jest przekonanie Sądu, że takie rozstrzygnięcie w zakresie charakteru kary będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów tejże kary, zwłaszcza zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. Przekonanie Sądu musi być oparte przede wszystkim na postawie sprawcy, jego właściwościach i warunkach osobistych, dotychczasowym sposobie życia, zachowaniu po popełnieniu przestępstwa. Postawa jest zgodnie rozumiana w doktrynie jako mniej lub bardziej stała skłonność do postępowania wobec określonej wartości lub dobra prawnego w określony sposób. Sąd takiego przekonania nie posiada. W ocenie Sądu oskarżony T. C. (1) - pomimo ostatniej poprawy zachowania (co miało wpływ na wymiar kary) - jest zdemoralizowany na tyle, iż do wdrożenia go do poszanowania porządku prawnego konieczna jest jego niezbyt długa izolacja penitencjarna, poprzez wymierzenie kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględny. Poddając analizie wymienione okoliczności dotyczące oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, że przypisane oskarżonemu przestępstwo nie było zdecydowanie zdarzeniem epizodycznym w jego życiu. Oskarżony obecnie odbywa kolejną karę pozbawienia wolności w swoim życiu. W celu rozliczenia go z przestępczej przeszłości konieczne było sprowadzenie oskarżonego przy użyciu Europejskiego nakazu aresztowania, gdyż w pełni świadomie zbiegł on z kraju, uchylając się zarówno od odbycia orzeczonej już kary w innej sprawie, jak i utrudniając w sposób istotny obecnie prowadzone postępowanie. W dacie popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu był on osobą ośmiokrotnie karaną sędownie i to za każdym razem za przestępstwa przeciwko mieniu (w latach 1992, 1994, 1995, 1999 - dwukrotnie, 2000, 2001, 2004). Znaczna część tych przestępstw została przez oskarżonego popełniona w warunkach powrotu do przestępstwa, co dobitnie świadczy o szczególnym przywiązaniu oskarżonego do zachowań nieakceptowanych społecznie, a także o braku refleksji nad własnym zachowaniem. Obecna, czasowa poprawa zachowania wynikająca z wstąpienia w nowy związek małżeński oraz wyjazdu za granicę nie może zniwelować opisanej wyżej, negatywnej oceny postępowania oskarżonego względem norm prawa karnego. Oskarżony jest sprawcą zatwardziałym, niepoprawnym i musi ponieść konsekwencje swojego naganego zachowania - nawet jeżeli dotyczy to wydarzeń z 2009 roku. Przypomnieć jeszcze

raz należy, że pewne opóźnienie w zastosowaniu reakcji karnej w tym przypadku jest w całości zawinione przez samego oskarżonego, który ukrył się przed czynnościami prowadzonego postępowania. Ostatecznie Sąd nie znalazł podstaw do wyprowadzenia wobec oskarżonego T. C. (1) pozytywnej prognozy kryminologicznej, a tym samym podstaw do zastosowania dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Na marginesie można jeszcze zasygnalizować, że po dacie czynu oskarżony został ponownie skazany - za ciąg przestępstw z art. 286 §1 kk (wyrok SR Gdańsk-Południe w Gdańsku z 21.12.2010 roku) i także w tamtym przypadku wymierzono mu karę bezwzględną pozbawienia wolności.

Oskarżony T. C. (1) w końcowym etapie postępowania sądowego korzystał z pomocy ustanowionego mu obrońcy z urzędu w osobie adw. M. S. z K.A. w G.. Koszty pomocy prawnej, udzielonej przez tego obrońcę, nie zostały przez oskarżonego pokryte nawet w części, w związku z czym Sąd zasądził na rzecz obrońcy odpowiednie wynagrodzenie od Skarbu Państwa – w kwocie 885,60 zł. brutto. Wysokość wynagrodzenia Sąd wyliczył na podstawie stawek minimalnych, wynikających z § 14 i § 16 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348), powiększając tę kwotę o należny podatek VAT.

Orzekając o kosztach prowadzonego postępowania - na podstawie art. 626 §1 kpk, art. 627 kpk, art. 624 §1 kpk oraz art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych /Dz.U. z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm./ - zasądzone od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 zł. tytułem opłaty, co ma bezpośredni i obiektywny związek z wysokością wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności. Sąd obciążył także oskarżonego częścią wydatków powstałych w toku postępowania, na które składa się znacząca kwota sprowadzenia oskarżonego do kraju na podstawie (...) (k.529). Należy przypomnieć, że zasadą w procesie karnym jest ponoszenie przez osobę skazaną kosztów sądowych w pełnej wysokości, zaś wyjątkiem - częściowe lub całkowite zwolnienie od ich poniesienia. Oskarżony T. C. jest osobą stosunkowo młodą, zdolną do pracy, posiadającą wyuczony zawód i doświadczenie zawodowe nabyte także w pracy poza granicami kraju. Przed osadzeniem w zakładzie karnym osiągał wynagrodzenie w kwocie blisko 3.000 EUR miesięcznie. Z tego powodu winien on choćby częściowo ponieść koszty postępowania, czyli koszty przez siebie spowodowane. Od pozostałych wydatków postępowania (ponad kwotę 10.000 zł.) Sąd - na podstawie art. 624 §1 kpk - zwolnił oskarżonego T. C., mając w tym względzie na uwadze jego aktualną sytuację życiową oraz finansową (pobyt w izolacji do 2017 roku, brak majątku o znaczącej wartości materialnej, aktualny brak stałych dochodów). Mając zatem na uwadze opisane wyżej możliwości zarobkowe oskarżonego Sąd doszedł do przekonania, że nie byłoby celowe i wychowawcze całkowite zwalnianie oskarżonego z kosztów sądowych niniejszego postępowania, które przecież powstały wyłącznie z winy oskarżonego i z uwagi na podjęte przez niego działania przestępcze.